GAZETA KRAKOWSKA

Nro 23.

Z KRAKOWA DNIA 21. MARCA 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

W Kwaterze Główney w Krakowie dnia 12 Marca 1813 roku.

SZTAB JENERALNY.

ROZKAZ DZIENNY.

Gdy okoliczności nie pozwoliły dotąd rozdać woysku pierwsze znaki honorowe, które Nayiaśnieyszy Król za przeszłą kampanią przeznaczyć raczył dla niego, z tem większem ukontentowaniem korzystam z tey spokoyności, iakiey w tem momencie doznaiemy do uskutecznienia tego, iż świadkiem będąc usiłowań tych, którzy sobie na ten zasłużyli zaszczyt, miło mi iest oddać sprawiedliwość woienney ich Cnocie, a oraz zapewnić tych, którzy w innych walczyli stronach, lub późniey nabyli do względów prawa, że chwalebne ich czyny bynaymniey nie przepomniane, równie w krotce tak od Nayiaśnieyszego Króla Jmć, iak ze strony Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow uzyskaią nagrodę.

Żołnierze! wy co w odległych Północy polach wieczną uwieńczywszy się sławą, mniey pomyślnych teraz losu doznaiąc kolei, iesteście przykładem, że nie liczba woyska, ani przestrzeń kraiow, które okrywa, lecz duch i poświęcenie się iego, stanowią siłę Narodow, niech nagroda ta, słodząc wytrwanie wasze i trudy, łączy się z nadzieią, że świetnieysze dla was i Oyczyzny niedługo zaiaśnieią chwile.

Wy zaś, razem Obywatele i Towarzysze nasi broni, którzy zwyczaiem przez Przodkow Naszych poświęconym stanąwszy w naszych szeregach, wznawiacie szlachetnym zapałem w oczach świata całego przykład, że każdy Polak w obronie Oyczyzny staie się żołnierzem.

Wy co połączeni z nami wspólną iey miłością, związek ten ściśleyszym ieszcze uczyniliście przez zgodne i chętne prac naszych dzielenie, niechay świadectwo, które wam w tey mierze przed całym oddaię Narodem, będzie początkiem nagrody, na które piękne Wasze zasłużyło czucie. Dacie, niewątpię dowody, że nie ma strasznieyszey broni, nad tę, którą miłość Oyczyzny kładzie w ręce iey Obrońcow, i że ieżeli Okoliczności, skutki iey niekiedy przytłumić mogą, żadna potęga zgasić niezdoła świętego Ognia w każdey na nowo wzniecaiącego się kraiu potrzebie.

Lecz nim pożądana dla Was ta nadeydzie pora, korzystaycie z dzisieyszey spokoyności, do ćwiczenia się w woiennym Rzemiośle, a pomnieymy wszyscy, że w życiu Narodow są chwile, którym zbieg okoliczności wartość nadaie wiekow.

Naczelny Wodz
(Pod.) *Józef Xże Poniatowski.*

Zgodno z oryginałem:
Jenerał Dywizyi
Szef Sztabu Jeneralnego.
Rożniecki.

W kwaterze głowney w Krakowie d. 18 *Marca* 1813 *R.*

SZTAB JENERALNY.

ROZKAZ DZIENNY.

JO. Xiąże Jmć Naczelny Wodz z ukontentowaniem podaie do wiadomości, iż woysko Polskie następuiące nad nieprzyiacielem odniosło korzyści:

Garnizon Zamościa uskuteczniwszy wycieczkę na nieprzyiaciela który opanował był drogi do tey twierdzy prowadzące, odpędził go o mil kilka z stratą kilkuset ludzi w zabitych, ranionych i jeńcach.

Podobnież Garnizon Częstochowy uczyniwszy dnia 16 b. m. w 300 ludzi wycieczkę, wypędził z miasta Częstochowy Jenerała Grekow, z znacznieyszym nierownie oddziałem tam będącego, zabrał magazyn tamże przez niego uformowany i uwiozłszy tenże, powrocił bez naymnieyszey straty do twierdzy.

Jener[illegible] Brygady.
P. Szef głownego Szabu
(Pod.) *Rautenstrauch.*

Zgodno z Oryginałem:
Jenerał Brygady
Kommenderuiący w Departamencie Krakowskim
Bieganski.

Prefekt Departamentu Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż W. Hipolit Rogowski dotychczasowy Zastępca Podprefekta Powiatu Krzeszowskiego, Podprefektem tegoż Powiatu podług Dekretu J. K. Mci tu poniżey umieszczonego nominowanym został.

W Krakowie d. 9 Marca 1813 roku
Wodzicki, Prefekt.
Wronski, S. J.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Dreznie d. 8go miesiąca Lutego roku 1813.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xżę Warszawski &c. &c.

Na przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1go Lutego 1813 mianowaliśmy i mianuiemy: Podprefektem Powiatu Krzeszowskiego P. Hipolita Rogowskiego, a to w mieysce P. Lebowskiego na tenże sam urząd do Powiatu Krakowskiego przeniesionego.

Minister Spraw Wewnętrznych dopiero rzeczonego na wskazane urzędowanie wezwie, w niem installować będzie i ninieyszą nominacyą ogłosi.

(Pod.) *Frederyk August.*
(L.S. Przez Króla
Zgodno z origi. *Minister Sekretarz Stanu*
Mini. Spraw Wewnętr. *Stanisław Breza.*
T. Mostowski. Zgodno z oryginałem.
(Pod.) *Minister Sek. Stanu*
Stanisław Breza.

Do JO. Xiecia
JOZEFA PONIATOWSKIEGO
Naczelnego Dowodzcy Woysk Polskich, Regimentarza Jeneralnego siły zbroyney Narodowey, Kawalera wielu Orderow.

Dnia 19 Marca R. 1813 *w Krakowie.*

Gdy nam w swym gniewie los niestały woyny
Odiął zysk trudow, kraie i stolicę:
Za coż Ty Xiąże wesoł i spokoyny,
Pogodne burzow nadstawuiesz lice?

Bo iesteś dzielnym w przeciwnościach Mężem;
Bo wychowany pod woiennym znakiem,
Stałość Twą tarczą, szlachetność orężem:
Boś iest prawdziwem Polakiem.

Ty z mężnem sercem duszę łączysz skromną,
Twa dzielność płynie z czystey cnoty źrzodła,
Ty nosisz wszędzie ufność nieprzełomną,
W sile, co Polskę z nicości wywiodła.

Sciga za szczęściem nieszczęścia godzina
I w samych klęskach uwielbiaymy Stworcę,
Był czas, gdy Polak na basztach Kremlina
Zatykał z pychą zwycięzkie proporce.

Los nam przechylił pomyślności wagę:
Upadł kray, zgniecion ramieniem przemocy.
Poźniey legł Smoleńsk za wyrzniętą Pragę,
Dziś ieden Krakow został w naszey mocy.

Czyliż tak snadno ponękać się damy,
Maiąc w tych murach liczne godła chwały?
Ztąd oręż polski złote kruszył Bramy;
Tu mądrość przodkow świat uwielbiał cały.

Co może dzielność nad losy srogiemi,
Dowiodł Czarniecki w opłakańszey porze:
Zabrakło mężnym lubey przodkow ziemi,
I poszli szukać Oyczyzny za morze.

Kircholm niezwiędłe przyniosł im wawrzyny
W zbawionym kraiu spotkała zapłata....
Po coż odwieczne przytaczać mam czyny?
Cofniymy pamięć o trzy tylko lata.

Rzekł świat — upadną! — Lecz nie tak się stało:
Boś Ty Polakom przywodził.
Tu więc niezgasłą okrytego chwałą
Swietnym zaszczytem Wielki Mąż nagrodził.

Jeszcze, gotowi na wszelkie ofiary,
I pyszni z iego potężney opieki,
Dumne z miast naszych strącimy sztandary;
Bystre w zwycięztwach prześcigniemy rzeki.

Jeszcze z nowego świetnych walk zawodu
Ziszczą się drogie rodakow nadzieie,
A postrach słabych, dziki olbrzym z lodu,
Przed blaskiem słońca, stopnieie.!

Jeszcze, gdy staniesz na polu Marsowem,
Groźni krzywd naszych ziawią się mściciele;
Znaydzie się Smoleńsk, Mozaysk z Czerykowem,
I druga Moskwa upadnie w popiele.

Jeszcze chwil kilka — a za to przetrwanie
Weźniem nagrodę stałości i męztwa;
Jeszcze chwil kilka — a na swym rydwanie
Powroci wiosna wraz z Bogiem Zwycięztwa.!

)2(

Dla tego z czasow upłynnych kolei,
Miesiąc ten w święte policzę imiona;
On nas do słodkich przybliża nadziei:
On Ciebie na świat wydał z swego łona.

W nim młodź woienne poczyna ćwiczenia,
W nim czoła świetnym uwieńcza wawrzynem;
Mars mu swoiego użyczył Imienia,
A Tyś ieſt Xiąże! prawym Marsa synem.

Z Paryża d 28 Lutego.

Cesarz mianował wyrokiem swoim pod d. 26 b. m. będącego posłem przy Cesarsko-Auſtryackim dworze Radzcę ſtanu Hrabiego Otto miniſtrem ſtanu, który wniyśdź ma w zwyczayną służbę iako radca ſtanu do wydziału spraw zewnętrznych. Przeznaczony na iego mieyscu posłem w Wiedniu Hrabia Narbonne wykonał dziś przed J. C. K. Mcią przysięgę wierności.

Miniſter spraw wewnętrznych Hrabia Montalivet zdał ciału prawodawczemu d. 25 b. m. rapport o położeniu państwa, którego ieſt kilka arkuszy, a wſtęp do niego takowy:

"Cesarz rozkazał mi, Mci Panowie, zdać wam sprawę o położeniu państwa w roku 1811 i 1812. Zobaczycie z ukontentowaniem z tego obrazu, że pomimo ogromnego woyska, które z powodu woyny na lądzie i morzu utrzymywać musiemy, ludność ciągle wzraſta, że przemysł nasz nowy zrobił poſtęp, że grunta nasze nigdy lepiey nie były uprawne, rękodzieła nigdy bardziey nie kwitnęły, że nakoniec maiątki w żadnym czasie dzieiow naszych nie były rownie pomiędzy wszyſtkie klassy obywateli podzielone, iak teraz. Nayprościeyszy włościanin używa teraz wygod, iakich nigdy nieznał, zakupuie po każdey cenie przyległe mu grunta; ubior iego ieſt lepszy, żywność doſtateczniey-sza i posilnieysza, budowa iego mieszkania wygodnieysza i trwalsza niżeli dawniey. Nowe wynalazki w rolnictwie, rzemiosłach i kunsztach nie są odrzucane dla tego iedynie, że są nowe. Wszędzie czynione są doświadczenia, i co się okaże bydź użytecznem, ieſt przyięte. Sztuczne łąki pomnożyły się znacznie; ugorowanie gruntow ieſt zarzucone; dobrze zrozumiany podział gruntow i nowe odnogi gospodarſtwa pomnażaią dochody naszego rolnictwa; liczba bydła powiększa się i polepszaią się gatunki; niektórzy gospodarze chociaż po wysokiey cenię ſtaraią się nabydź hiszpańskich baranow i naylepszego gatunku ogierow. Przekonani o własnym użytku nie wzdrygaią się na przynoszące im zyski czynić wydatkow; a tak potrzeby naszych fabryk, rolnictwa i woyska są co raz bardziey zapewnione.

"Ten ſtopien dobrego bytu winniśmy swobodom naszych uſtaw, któremi się to wielkie państwo rządzi, zniesieniu lennictwa, dziesięcin, poddańſtwa i zakonow, przez co zrodziła się znaczna liczba prywatnych posiadłości lub ſtały się wolnemi, i mamy więcey dziedzicznych dóbr familiy bogatych, niżeli dawniey. Winniśmy go rownemu podziałowi dziedzictwa, iasności i proſtości uſtaw naszych względem własności i zaſtawu, szybkości poſtępowania w prawnych sprzeczkach, których liczba codziennie się zmnieysza. Temże przyczynom i dobroczynnym skutkom krowiey ospy przypisać należy wzroſt naszey ludności. Czemuż niemielibyśmy powiedziec, że nawet popis woyskowy, który co rok powołuie młodzież naszą pod chorągwie, nie mało przyczynia się do lu-

dności, bo młodzi Francuzi uczyniwszy zadosyć przepisom ustawy, są na przyszłość bezpieczni i poświęcaią się stanowi małżenskiemu.

" Ludność Francyi wynosiła w roku 1789 do 26 milliionow, a podług niektórych tylko 25 mill. dusz, teraźnieysza wynosi do 42 mill. 700,000, z których przypada na departamenta dawney Francyi 28,700,000. Te podania niewspieraią się na domysłach, ale na dokładnym obrachunku. I tak, w przeciągu lat 24 powiększyła się ludność Francyi o 2 mill. 500,000 dusz.,,

Potem wstępie mowił Minister 1) o rolnictwie; 2) o rękodziełach; 3) o handlu; 4) o publicznych pracach i 5) o wewnętrzney administracyi. (Czego treść w krotce udzielimy.)

Z Frankfortu d. 4 Marca.

Prefekt departamentu Hanau, Baron Tann, mianowany iest prefektem policyi w Frankforcie i Hanau, a na mieyscu iego prefektem departamentu Hanau Kommissarz stanu Auer.

Xże Castiglione (Marszałek Augereau) przeiechał wczoray tędy do Paryża. Marszałek Gouvion St. Cyr obiął po nim dowodztwo nad 11tym korpusem.

Onegday przebiegło tędy trzech gońcow; ieden wysłany był z Wittenberga, dway drudzy z Berlina.

Onegday przybyły tu 2 szwadrony 10go pułku huzarow, które należą do 2wszego obserwacyynego korpusu nad Renem; 2 batalliony 9000 lekkiego pułku, należące do dywizyi 4tey tegoż korpusu. (Woyska te pozostaną pod Frankfortem.) 2 batalliony 22go liniiowego pułku, dwa oddziały 76 i 79 liniiowego, 13tey, 14tey, 18tey i 19tey kohorty. (Woyska te należą do dywizyi Jenerała Souham i poszły do Hanau.) 2 batalliony 149go liniiowego pułku, należące do dywizyi Jenerała Rochambeau i do Magdeburga idące. Wczoray batalliony 7go, 17go i 25go liniowych pułkow, idące do Erfurtu, iako też przeznaczona do Magdeburga artylerya. Dziś batalion 57go pułku idący do Erfurtu, batallion 63go do Hanau idący i oddział popisowych, który tu pozostanie. Dziś przybył tu także Jenerał dywizyi Rochambeau.

Od brzegow Menu d. 10 Marca.

Podług doniesień z Drezna pod d. 7 b. m. wszedł tam tegoż dnia rano Jenerał Regnier, i zdawał się chcieć tego miasta bronić, w którym celu, dla zapewnienia się przeciw napadowi jazdy, przed nowem miastem po wbiiano palisady i pod ieden łuk mostu zasadzono miny. W Guben w niższey Luzacyi pokazali się kozacy. W wyższey Luzacyi zachodziły patrole Saskie aż do Görlitz; d. 5 cofnęły się do Bautzen. Bawarczykowie pod Jenerałem Rechberg w liczbie około 2000 oczekiwani byli w Königsbrug, skąd udadzą się do Meissen.

Z Ratysbony donoszą, iż d. 5 b. m. przybyli tam z Erfurtu Xiążęta Sascy. Woyska wystąpiły na ich przybycie i iechali pomiędzy ich szeregami do przeznaczonego dla nich mieszkania.

Przez Moguncyą przechodzi codziennie 1500 do 2000 Francuzkiego woyska do Frankfortu, i t. d.

Jak tylko most pod Wezel naprawiony znowu został, przechodzą także iamtędy znaczne oddziały woyska za Ren i wiele dział. Ostatnie prowadzą naięci fur-

mani aż do Magdeburga, a należące do nich konie, żeby się nieutrudziły, prowadzone są luzem.

W Szwaycaryi idzie werbunek z pośpiechem dla uzupełnienia i pomnożenia będących w służbie Francuzkiey pułkow Szwaycarskich. Wiele nowozaciężnych posełaią do zakładu w Besanson, który poźniey przeniesiony został do Nancy, dokąd d. 24 Lutego poiechał Pułkownik Affry. Pułki Szwaycarskie ściągnąć maią do Francyi dla uzupełnienia się i oporządzenia. Utrzymały one w przeszłey kampanii swoie chorągwie i sztandary. Zaięci w niewolą Rossyyską Szwaycarowie znayduią się w Nowogrodzie.

Z Kassel d. 1 Marca.

Wczorayszy Monitor tuteyszy donosi co następuie:

Nieiaki Kupfermann, porucznik w 2gim pułku huzarow, który przed nieiakim czasem z obcey do Westfalskiey służby przyięty został, zgromadził d. 24 p. m. pod pozorem ćwiczenia 25 huzarow, któremi dowodził, i złupiwszy w Wolfenbüttel, gdzie stał, poborcy kassę, uciekł drogą do Goslar, chcąc się do Blankenburga dostać. Straże z Halberstadtu, Hessen, Blankenburga i Quedlinburga, iako też oddział huzarow 1go pułku rozbiegły się w rożne strony, dla schwytania zbiegłego. Dognały go, i przyprowadziły z iego bandy 18 ludzi i 19 koni. Kupfermann sam, któremu zabrano także konia, uciekł piechotą w cywilnych sukniach w gory i ukrył się w spiklerzu, gdzie wyśledził go ieden z żandarmow i przytrzymał. Czynność i roztropność w tey okoliczności Kapitana Möring, Żandarma Schmitt i brygad z Halberstadtu, Hessen, Blankenburga i Quedlinburga, iako też dobry duch, który wszędzie gminne władze okazały, zasługuią na naywiększą pochwałę.

Dzisieyszy Monitor zawiera: "Westfalski bataliion, iako też Westfalska artylerya piesza, które d. 13 Lutego z Perpignanu na powrot do oyczyzny wyruszyły, nadciągną tu d. 14 Kwietnia.

Westfalski trybunał iwszey instancyi w Duderstadt wydał pod d. 18 Stycznia r. b. wyrok sekwestracyi maiątku zostaiącego w służbie Rossyyskiey Ferdynanda Winzingerode i wezwał go do stawienia się w przeciągu miesiąca.

Z Monachium d. 28 Lutego.

Wyszło tu rozporządzenie Królewskie powołuiące do wewnętrzney służby gwardyą narodową, do którego wstęp następuiący:

Maxymilian Józef z łaski Bożey Król Bawarski, &c. Gdy dla przyzwoitego zmocnienia i uzupełnienia czynnego Naszego korpusu woyska w prowadzenie w ruch zostaiących w kraiu odwodow stało się koniecznie potrzebnem, przeto nadeszła chwila, w którey narodowa gwardya drugiey klassy, stosownie do konstytucyi królestwa, utrzymywać musi, wraz z czynnem woyskiem, spokoyność i bezpieczeństwa wewnątrz kraiu. Oznaczenia i powinności tey klassy siły narodowey przepisane są i ustanowione w urządzaiącym edykcie pod 6 Lipca 1809. Ponawiaiąc tu wyraźne i uroczyste zapewnienie, iż ta nigdy i w żadnym przypadku nie będzie za granicą królestwa użytą, ale tylko podług swoiego przeznaczenia wewnątrz kraiu tam, gdzie iey potrzebę uznamy, i poty tylko pod bronią zostawać

ma, poki obrona granic państwa wymagać będzie, uznaliśmy za potrzebne przystosować dawnieysze urządzenie legionow do potrzeby teraźnieyszey chwili, i w tym celu rozporządzamy: 1) W każdym z dziewięciu cyrkułow królestwa utworzona bydź ma gwardya drugiey klassy pod nazwiskiem ruchomego legionu. 2) Ruchome te legiion składać się będą: a) z wszystkich służbie woyskowey podlegaiących młodzieńcow od 20 do 23 lat, ieżeli nie znayduią się iuż w czynnem woysku lub odwodowych bataliionach; b) z wszystkich wysłużonych żołnierzy, którzy ieszcze służyć mogą, nię przeszli lat 40 i nie są osiadłemi; c) z wszystkich reszty nieżonatych ludzi, między rokiem 24 i 40tym, którzy nie są ieszczę osiadłemi; d) z wszystkich ochotnikow, którzy nie należą do powyższych klass, a chcą się w ruchomych legiionach stawić, i t. d.

Z Londynu d. 20 Lutego.

Do parlamentu wniesiony został bill, mocą którego ministerium będzie ieszcze wicekanclerzem pomnożone. Gdy bill ten d. 15 b. m. w niższey izbie powtornie odczytany był, powstały żywe spory, i nakoniec do 8 dni naradzenie się nad nim odłożono.

D. 18 była rzecz o woynie z Ameryką, ktora całe posiedzenie zaięła. Lord Castlereagh wyłuszczywszy w długiey mowie, iż sprawa Anglii iest słuszna, a postępowanie Ziednoczonych Stanow Ameryki naganne, uchwalono większością głosow adress do Xcia Rejenta, w którym wyrażono 1) że izba przeyrzała udzielone iey z rozkazu Xcia Rejenta papiery, tyczące się układow z rządem Ziednoczonych Stanow; że lubo izba ubolewa, iż starania Xcia Rejenta utrzymania pokoiu i przyiaźni z północną Ameryką nadaremne były, pochwala iednak zupełnie odrzucenie niesłusznych pretensyy rządu północney Ameryki w tem przekonaniu, iż państwo W. Brytanii nie mogło na takowe pretensye bez wyrzeczenia się nayważnieyszych praw swoich zezwolić; 3) że izba takiemi przeniknione uczuciami i przekonana zupełnie o słuszności sprawy Xcia Rejenta, zapewnia mu wszelką pomoc i wsparcie, iakie potrzebnemi bydź mogą do prowadzenia dzielnie woyny i zakończenia oney stałym i chwalebnym pokoiem.

W wyższey izbie zapowiedział d. 18 Margrabia Wellesley, iż d. 14 Marca złoży izbie niektóre uwagi względem odbytey w roku przeszłym na półwyspiu (Hiszpanii i Portugalii) kampanii. Wiadomo, iż ten Lord wcale innym sposobem chciałby widzieć na półwyspiu prowadzoną woynę i to było iedną z przyczyn, dla których nie wszedł do teraźnieyszego ministerium, chociaż był wzywany.

Pisany od Xżny Wallii do swego małżonka, Xcia Rejenta, list i w publicznych pismach ogłoszony, zatrudnia teraz bardzo gabinet i publiczność. Zapewniaią, iż ministrowie mieli iuż z tego powodu kilka naradzeń, na które wzywali nawet prawnikow i damy z domu Xżny. W parlamencie mowili o tym liście PP. Burdett i Whitbread i zapowiedzieli swoie wnioski. Naywięcey zaś rozwodzą się nad tym przedmiotem pisma publiczne. Ministeryalne dzienniki powstaią przeciw opozycyynym, iż piszą za Xżną Wallii, zarzucaiąc iey, iż w napisaniu i ogłoszeniu swoiego listu nie miała innego zamia-

ru, iak tylko zrobić sobie wpływ u przyszłey Naftępczyny tronu i zmusić Xcia Rejenta do zgwałcenia konftytucyi przez powierzenie obcey (Xżna Wallii ieft bowiem z domu Brunświckiego Wolfenbüttel) edukacyi swey corki. Skutek byłby taki, iż Xżniczka wftąpiwszy na tron pozwoliłaby sobą matce rządzić, i ta, która podług uftaw kraiowych wyłączona ieft od rejencyi, panowałaby przez swoią corkę i ślepo poddałaby się opozycyyney ftronie, która nią teraz kieruie, i t. d.

Niemniey żywą prowadzą też pisma z sobą walkę względem wschodnio indyyskiey kompanii, z tą tylko rożnicą, iż obie ftrony odrzucaią przesadzone pretensye tey kompanii. Zapewniaią one o-raz, iż miniftrowie ułożyli iuż plan, podług którego przyszły rząd w wschodnich Indyach będzie urządzony, i iezeli się kompaniia będzie dłuzey przy swoich przywileiach upierać, tedy handel będzie zupełnie od niey oddzielony.

Bogaty Bankier, Wilhelm Hope, który od dawnego czasu osiadł w Londynie, umarł tu niedawno. Maią go za naybogatszego prywatnego człowieka w Europie; zoftawił bowiem 3 mill. f. szt. (120 mill. złp.)

Z Wasingtonu d. 20 Stycznia.

Senat przyiął propozycyą do uftawy względem urządzenia milicyi i rozmaitych rozporządzeń, dążących do upoważnienia wykonawczey władzy do prowadzenia dzielnie woyny. Gdy proiekt do tego billu d. 14 b. m. wprowadzony do izby reprezentantow zoftał, naradzali się nad nim przy drzwiach zamkniętych.

Gdy propozycya względem utworzenia 20 nowych liniowych pułkow, do których lud na ieden rok ma bydź zaciągany, roztrząsana była w izbie reprezentantow, mowił P. Clay żywo przeciw temu środkowi.

" Przeciwiąc się temu środkowi (mowił) może mnie kto posądzi, iż ieftem przeciwny woynie. Lecz nie, woyna nasza ieft słuszna i pochwalam ią z całey duszy; względem środków prowadzenia iey może tylko między nami zachodzić rożnica. Sądzę więc, iż powinniśmy mieć doftateczne woysko nie na ieden rok, ale na cały czas woyny, czyli ona krotką lub długą będzie. Nie można nawet na chwilę wątpić, iż dopełniemy naszych zamysłow względem nieprzyiacielskich posiadłości. Kanada tyle od nas zależy, ile Ocean od nieprzyiaciela, i nie ma sposobu pokonania go na morzu, iak tylko przez wyparcie go z lądu. Nie można zatem przeftawać ani na Quebeku ani na innym iakowym punkcie, ale musiemy wszyftkie iego posiadłości w Ameryce zaiąć i żadney od niego nie żądać łaski. Na ow czas nie będą się mogły iego floty w Hallifax zgromadzać i naszych brzegow napaftować. Jeft rownie dla nas łatwo szkodzenia nieprzyiacielowi na lądzie, iak iemu zwyciężyć naszą siłę morską. Tą możemy mu szkodzić, ale oprzeć się nie potrafiemy. Pokoy nie będzie zawarty, poki on z całego naszego lądu nie zoftanie wyparty. Na ow czas przyzna nam wolność morza. Opatrzność dała nam do tego moc i byłoby wielką dla nas naganą, gdybyśmy iey nie użyli, i t. d.

Z powodu zaczenaiącey się prenumeraty na nowy kwartał od 1go Kwietnia r. b. na Gazetę Krakowską, uprasza Redaktor teyże Gazety, aby życzący ią trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać.

DODATEK
DO Nro 23
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 21 MARCA 1813 Roku W NIEDZIELĘ

Nadesłane dwa wiersze do okoliczności czasu i pewności naszych nadziei ftosowne umieszczamy w Gazecie, i mamy pewność że ich Autorem ieft W. JX. Dubiecki Kanclerz Katedr. Krakowskiey:

Bruma rigens cedit, p[illegible]idum ver nascitur Orbi
Solvuntur glacies, ridet hæc vincula Cæsar.

Dalszy ciąg ofiar dobrowolnych na Lazaret jeńcow Rossyyskich.

Od Wgo Aura - - - złp. 6.
— Wgo Dąbrowskiego Insp. jeńcow — 2.
— Wgo Alexandra Nowickiego — 2.
— Wgo Syktowskiego P. T. P. J. — 18 i gr. 24.
— Wgo Frankowskiego - — 6
— Wgo Wolfstal duk. 2 w złoc. i — 16
— JW. Wielowieyskiego - - — 24
— JW. Karola Miroszewskiego — 24.

Bartynowski, Kommissarz Lazaretu jeńcow Rossyyskich.

Z Plauen d. 3 Marca.

N. Król, Królowa i Królowna cieszą się od przybycia tu swego d. 26 Lutego dobrem zdrowiem. Wczoray z wielkiem ukontentowaniem oglądali fabrykę Radcy kamery Gössel.

Z Wiednia d. 13 Marca.

Dzisieysza gazeta dworska umieściła następuiący artykuł z Węgrzech:

Gwałtowny północno-wschodni wicher, który d. 25 Lutego powftał, w pędził oderwany iuż lód na Dunaiu pod Starą Budą do wązkiey odnogi Dunaiu i zagroził zniszczeniem całey okolicy. Będąca pod brzegiem tama rozbiiała wprawdzie pędzony lód i wftrzymała w tey ftronie wylew, który byłby zalał dom C. K. woyskowey ekonomii i pobliskie ulice, ale tem mocniey wdzierała się woda do powyższey odnogi, gdzie obaliła pale, 94 ftatkow i 20 młynow porwała. Kilka będących w tych młynach ludzi ratowali się skacząc z kry na krę poki nie doftali się do Peftskiey wyspy, gdzie wdrapali się na drzewa, ale ze ftrachem śmierci patrzeć musieli, iak lód naygrubsze drzewa około nich kruszył; niektórych uniosła nawet woda. Strach i narze-

kania były powszechne, zwłaszcza, iż noc nadchodziła. *Rozumiano*, iż wszystko zginęło; ale dzięki Opatrzności, wszyscy ludzie wyratowani, wszystkie młyny i większa część statkow mniey więcey uszkodzonych, schwytane zostały.

W pierwszym tygodniu Lutego zdarzyły się w czterech wsiach Mikowy, Dryczcznie, Staskoczu i Roskoczu na granicy Galicyi następuiące smutne przypadki: W Mikowy 4 pokąsanych ludzi od wściekłych wilkow, pomimo zapobiegaiących środkow padli ofiarą tey choroby. Gdy tamteyszy Grecki pleban gotował iednego z nich na śmierć i zabierał się dać mu S. Komunią, porwała go tak mocna wścieklizna, iż Xiądz upadł z przestrachu i u nóg nieszczęśliwego skonał. Gdy się to w Mikowy działo, wpadł inny wilk wściekły do Dryczny i pokąsał 3 ludzi, którzy podobnemże smutnym sposobem życie zakończyli. W pobliskiey wsi Staskoczu zajadła podobnaż bestya 4 chłopow i rzuciła się iuż na piątego, gdy troskliwy oyciec o syna przybiegł mu na pomoc; jak tylko rozżarty wilk postrzegł ostatniego, puścił syna, a rzucił się na oyca: ten pochwycił go z całey siły i krzyczał o ratunek, ale przelękniem sąsiedzi niechcieli się na oczewistą śmierć narazić i zginął w szponach drapieżnego zwierza. W tymże czasie we wsi Roskoczu wpadł wilk za uciekaiącym chłopem razem do iego mieszkania, gdzie właśnie iego małżonka dawała piersi dziecięciu. Urwawszy drapieżna bestya obie piersi kobiecie, zażarła ią, dziecię i chłopa. Tak smutnym sposobem utracić miało życie do 24 osób. To zaś godnem iest zastanowienia: że wilcy zawsze za postrzeżeniem człowieka opuszczali inne zwierzęta, a człowieka aż do iego mieszkania gonili, i że używane przeciw wściekliznie środki skutkowały w innych zwierzętach, a w człowieku bynaymniey. Po długiey walce zabito przecie trzy z tych wściekłych bestyy.

Z Inspruka d. 2 Marca.

D. 28 Lutego przybyły tu z Włoch 9ty i 13ty liniiowe Francuzkie pułki i po wypocznieniu udały się w dalszą drogę przez Augsburg do Niemiec. D. 2 Marca przybyło tam 8000 ludzi od liniiowych pułkow 84go i 92go, a d. 4 oczekiwany był batalion od 106go pułku.

Z Sieniawy w Cyrkule Przemyskim d. 26 Lutego.

Dnia 15 b. m. między 8mą i 9tą godziną wieczorem wybuchnął tu pożar, który dla gwałtownego wiatru tak prędko się rozszerzył, iż 8 domow w perzynę obrocił. Nieszczęście byłoby ieszcze większem, gdyby żołnierze znayduiącego się tu oddziału kordonowego i pułku huzarow Arcyxięcia Ferdynanda, niezmordowanem natężeniem swoiem nie były położyli tamy wściekłości płomieni. Podczas pożaru przybyli tu kwatermistrze 4go pułku strzelcow, którzy pomimo trudow poniesionych w drodze, przyłożyli się gorliwie do ugaszenia ognia. Słudzy JO. Xięcia Czartoryskiego, C. K, Feldmarszałka, byli rownie przy tem bardzo czynnymi, osobliwie Turek Hussan, który sikawką kierował. JO. Xiąże Feldmarszałek kazał dadź żołnierzom podarunki za ich ludzką pomoc.

Z Hamburga d. 1 Marca.

Rozgłoszona wieść o zbliżeniu się woysk Rossyyskich sprawiła tu powszechną trwogę. Gdy d. 24 Lutego oddział Prefekturalney gwardyi miał ftąd odeyśdź, sprzeciwiło się temu pospolftwo i zniewazyło celnikow, którzy go rozpędzić chcieli. Po tey pierwszey scenie zgromadziło się więcey pospolftwa nad portem, przy domie celnym, przy składzie towarow i po ulicach. Poiedyńczy woyskowi byli napaftowanemi i znieważonemi, dom celny, w którym ściśle przetrząsano wchodzących do miafta, co oddawna lud gniewało, zburzyło pospolftwo, równie iak wszyftkie kraty, palisady i t. d. Tymczasem zgromadziło się będące ieszcze w mieście woysko, które naywięcey 300 głow wynosiło i rekwirowany od Duńskiego rządu szwadron huzarow przyciągnął z Altony, które nakoniec ku wieczorowi przywróciły spokoyność i przez częfte patrolowanie utrzymały. Rada municypalna dla utrzymania porządku i na przypadek zbliżenia się woysk Rossyyskich do miafta, poftanowiła uzbroić 6000 obywateli, z których do 25 Lutego znaydowała się iuż część w czynności. Dla zaspokoienia zaś mieszkańcow względem rozszerzoney pogłoski, wydana zoftała ieszcze d. 24 w wieczor odezwa o położeniu obuftronnych woysk, zalecaiąc mieszkańcom spokoyność i zaufanie w rządzie.

Z powodu powyższego zaburzenia nakazał dowodzący Jenerał obserwacyynym korpusem nad Elbą, Hrabia Lauriston, w dziennym rozkazie pod d. 26 Lutego do dowodcy 32giey woyskowey dywizyi, Baronowi St. Cyr, aby winnych we 24 godzin osądzić i ukarać.

Jeneralny dyrektor policyi rozkazał, iż każdy cudzoziemiec znayduiący się od 1 Lutego w Hamburgu, który ieszcze paszportow swoich nie okazał, ma to w przeciągu 24 godzin uczynić, inaczey będzie iako szpieg uważany i pod sąd woyskowy oddany. Ktokolwiek przyiąłby na mieszkanie cudzoziemca bez zapewnienia się, iż dopełnił powyższey formalności, będzie iako spolnik szpiegoftwa uważany.

D. 26 Lutego schwytała policya szpiega, na którego od 23 b. m. kazała mieć oko. A gdy poselftwo tego człowieka dowiedzione zoftało, oddany zaraz zoftał pod sąd woyskowy i tegoż dnia o wpół do piątey po południu rozftrzelany.

Z Dömitz d. 25 Lutego.

W tey chwili o godzinie 5tey przybyła tu przednia ftraż Francuzka, która rozrządza kwatery dla 6000 ludzi z obserwacyynego nad Elbą woyska, które zaymuie ftanowisko na prawym brzegu tey rzeki. Jutro przybędzie tu znaczny park artyleryi.

Z Strazburga d. 24 Lutego.

Lift z Besansonu pod d. 20 b. m. donosi, iż w tym dniu żona faierwerka, która doftała pomieszania umysłu, zapaliła świecą baryłkę prochu, która ftała w warsztacie iey męża. Proch ten wysadził 5 pobliskich domow z ludzmi na powietrze. Przy odeyściu liftu ugaszono ogień i wydobyto z pod gruzow 5 skaleczonych osob, które do szpitala oddano. Odkopuią przywalonych gruzami ludzi, których niemała zapewne ieft liczba. Zrządzona szkoda przez to zapalenie ieft także niemała. Niektóre familiie zniszczone ze wszyftkiem zoftały.

DONIESIENIA.

Dnia czwartego Kwietnia roku bieżącego o godzinie 9tey przed południem zboże rożnego gatunku w snopie w wsi Brzyściu przy Pinczowie w Powiecie Szydłowskim leżącey za gotową srebrną kurant kurs powszechny maiącą monetę, we dworze sprzedawane będzie. Każdy przeto chęć kupna maiący w pomienionym dniu i mieyscu stawić się zechce. Dan w Krakowie d. 11 Marca 1813.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I. D. K.

Urząd Konsumcyiny miasta Krakowa wzywa ninieyszym Star. Friedleinder w mieście Bytuniu w Prusach leżącym zamieszkałego, aby się końcem usprawiedliwienia w względzie zabraney iemu Tabaki funt. 40 o którey defraudacyą iest obwinionym, w urzędzie swym w Krakowie w Ratuszu starym dnia 20 Kwietnia r. b. z rana o godzinie 9tey stawił albowiem w przeciwnym razie gdy termin bezskutecznym upłynie: Obiekt wyżey wyrażony konfiskacie ulegnie, a zaś należytość skarbowa iaka wedle przepisow kraiowych należeć się będzie, z piecow które przyaresztowane ma sobie wyexekwowaną zostanie. — W Krakowie dnia 17 Marca 1813.

Dzwonkowski . K. Więckowski. Kottr.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego ma honor uprzeymie wszelkie tak Cywilne iako i Woyskowe Władze wezwać, aby Jakoba Puszkarczyka i Wawrzeńca Lolko o kradzierz obwinionych i zbiegłych śledzić, i tu pod strażą dostawić raczyły.

Pierwszy iest rodem z wsi Bobrku Powiatu Krzeszowickiego, lat 32 maiący, katolik, żonaty, wzrostu średniego, w sobie dosyć gruby, twarzy okrągłey podziubaney trochę, nosa krotkiego, uciekł w gornicy płocienney grubey, wziął z sobą kapelusz i boty chłopskie.

Drugi iest rodem z Bobrku Powiatu Krzeszowickiego, lat 20 maiący, katolik, bezżenny, wzrostu wysokiego, w sobie cienki, twarzy pociągłey gładkiey, nosa długiego, w gornicy płocienney, pod tą miał Bruslak z sukna zielonego iasnego, i czapkę nosił chłopską okrągłą z zielonem suknem i barankiem czarnym.

Od Jego K. X. Mości Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego dnia 10go Marca 1813 Roku.

Więckowski. Hoszowski. Mechiński.

Podaie się ninieyszym do wiadomości, że d. 7 t. m. o godzinie 4tey po południu ukradziono konia Pocztowego z kamienicy pod znakiem złotego Karpia, czyli stamtąd wyszłego na ulicy złapano, i przytrzymano. — Ktoby go złapał a bo sprawcę kradzierzy zatrzymał, raczy się udać do tuteyszego Krakowskiego Pocztamtu, a stamtąd czwartą część wartości tegoż konia odbierze. Pomieniony koń był ciemno gniady około 8 lat maiący na czole i nozdrzu miał białe znamie, na ostatek u iedney pośledniey nogi takież kopyto, wzrostu był mieruego, i dosyć gruby. — Miał na sobie terlicę nową czarną skorą pokrytą i uzdę z kręconego rzemienia. — W Krakowie dnia 10 Marca 1813.

Zawiadomia się ninieyszym iż w dniu 24 b. m. i r. w Urzędzie Komory Celney w Krakowie od 9tey godziny rano 4 Centt. Kawy podług życzenia Licytuiących częściami za gotową Courant monetę sprzedawane będą. Pretendentow więc do zakupienia takowey na wyżey rzeczony Termin Komora zaprasza. — W Krakowie dnia 11go Marca 1813.

(Pod.) *Kislawski. Strzelecki.*

We wsi Smardzowicach, w powiecie Olkuskim, departamencie Krakowskim, w nocy z d. 13 na 14 Marca r. b. wykradziono z stayni dworskiey dwa Zrebce, ieszcze niesiadane; ieden maści gniadey, drugi karey; oba maią na czole gwiazdki białe i lata iednakowe po trzecim roku. Ktoby one gdzie postrzegł lub dowiedział się onich, zechce dać znać do zamku Oycowskiego lub do kantoru Gazety Krakowskiey, a odbierze nagrodę przyzwoitą.